



Oddział PTTK "Beskid" obchodzi 85-lecie swego istnienia. 24.maja 1906r.odbył się Walny Zjazd Założycielski Towarzystwa Turystycznego "Beskid".Siłą sprawczą zawiązania się "Beskidu" było Koło Sandeckie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.Nic więc dziwnego,że inicjatorami byli w pierwszym rzędzie nauczyciele,profesorowie nowosądeckiego gimnazjum.Powstałe Towarzystwo nie miało jeszcze organizacyjnie nic wspólnego z Towarzystwem Tatrzańskim Przekształcenie Towarzystwa Turystycznego "Beskid" w Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego nastąpiło formalnie 4.maja 1907r.po uprzednim złożeniu wniosku przez Antoniego Lenczowskiego co miało miejsce 24 lutego 1907r. Aby przybliżyć ten historyczny moment powstania naszego Oddziału,jak również sylwetki naszych pierwszych działaczy,drukujemy protokół z pierwszego założycielskiego zebrania,pisany własnoręcznie przez K.Sosnowskiego zachowując oryginalną pisownię.

Protokół z posiedzenia pierwszego Walnego Zgromadzenia Tow.Turystycznego "Beskid" odbytego dnia 24.05.1906r. w sali Kasyna w Nowym Sączu. Obecnych członków 47

Prof.A.Lenczowski wita zgromadzonych i proponuje na przewodniczącego radcę pana Dr.J.Cieszyńskiego wniosek jednogłośnie przyjęto.Radca Cieszyński udziela głosu prof.Lenczowskiemu i prosi go o zagajenie posiedzenia.Prof.Lenczowski oświadcza imieniem Komitetu,zakładającego Towarzystwo,że wiedziano iż zakładanie nowego Towarzystwa w naszym mieście jest rzeczą ryzykowną i ciężką.Wielu zapatrywało się sceptycznie na rozwój przyszłego Towarzystwa,mówiąc że już Tow.Turystyczne istnieją ? itd. Komitet jednak nie dał się zrazić i myśl postanowił urzeczywistnić.Wszak turystyka to rzecz u nas

prawie nieznaną, skoro się przekonają, że wycieczki w ustronia górskie należą do największych przyjemności życia ludzkiego, skoro się do tego pociągnie i zapali młodzież - to Towarzystwo może uzyskać sympatię i może się rozwinąć. Nowy Sącz dobrze się nadaje na centrum turystyczne, otoczony górami, zdrojowiskami w sąsiedztwie Spiżu i uroczych Pienin. Leży to i w interesie samego miasta, którego Zarząd postara się zapewne o zrobienie pewnych uzgodnień. Gdyby Sącz z okolicą leżał w innym kraju, to zapewne wyglądałby inaczej, ale przecież i u nas trzeba raz zacząć robić, byle chęci nasze nie były tylko słomianym ogniem. Rozwój turystyki ma zwłaszcza dla młodzieży znaczenie bardzo wielkie, litość bierze n.p. kiedy się widzi młodego akademika, który chodzi tylko po mieście, zupełnie obojętny na piękności przyrody, które ma tak blisko. Sądeczyzna należy do najpiękniejszych okolic, ludzie którzy zwiedzili cuda zagranicą, Pieninami są zawsze oczarowani. Pieninami opiekuje się wprawdzie Towarzystwo Tatrzańskie, ale szczupły Oddział Pieniński w Krościenku dotąd mógł zrobić bardzo mało, a więc złączyć działania i Pieniny wysunąć na czoło, udogodnić trudną dziś komunikację, uprzyściplnić wycieczki na okoliczne góry, zachęcić do turystyki nie tylko Sandeczian, ale i napływ obcych skierować w nasze strony - to było naszą myślą przewodnią i będzie naszym zadaniem. Dr. M. Janelli stawia wniosek, aby wybór Wydziału odłożyć na później, a zająć się jeszcze dyskusją. Przyjęto. Przewodniczący zaprasza do zabierania głosu i żądania wyjaśnień. Ks. M. Klamut spodziewa się, że Towarzystwo zyska sympatię, widział wielu chętnych do wysyłania dzieci na wycieczki, ale nie było z kim, teraz zaś będą mieć zapewnioną opiekę Towarzystwa. - Dr. Pasionek prosi o wyjaśnienie, jakie wycieczki urządzać się będzie? Prof. Lenczowski odpowiada, że będzie to dopiero przedmiotem szczegółowych obrad Wydziału, w którym wybiera się dwie Komisje. a/ do badania i wycieczek w Tatry b/w Sądeczyznę i Spiż - Prof. K. Sosnowski proponuje utworzenie trzech Komisji 1. do Tatr 2. do południowej Sądeczyzny i Spiżu 3. do Gorców - Przewodniczący odsyła ten wniosek do uwzględnienia na posiedzeniu Wydziału.

II, Wybory.

Prof. Lenczowski proponuje na prezesa Towarzystwa hr. Augusta Brezę jako znanego ze swej uczynności, na wiceprezesa zaś nadradcę Dr. Władysł. Peca. P. Pec odmawia, a proponuje p. Lenczowskiego. Wybrano jednogłośnie: prezesem Augusta hr. Brezę, wiceprezesem Antoniego Lenczowskiego, prof. gimnaz. Wyboru członków Wydziału dokonano kartkami, wybrani zostali:

1/Dr. Władysław Pec	nadradca skarbowy	głosów	47
2/Ignacy Król	prof. gimnaz	"	47
3/Kazimierz Sosnowski	" "	"	47
4/Błażej Sławomirski	" "	"	42
5/Dr. Adam Midowicz	c.k. sędzia w Muszynie	"	47
6/Jan Piskorski	c.k. weterynarz powiat.	"	47
7/Józef Kupczyk	c.k. komisarz skarbowy	"	35
8/Stanisław Mika	c.k. " "	"	37
9/Dr. Juliusz Smolik	c.k. auskultant sądowy	"	46
Zastępcami członków Wydziału wybrani zostali:			
1/Kazimierz Gross	prof. gimnaz.	głosów	46
2/Antoni Broszkiewicz	nauczyciel szk. wyż.	"	44
3/Dr. Tadeusz Płochocki	lekarz miejski	"	39
4/Roman Pisz	właściciel księgarni	"	36
Do Komisji kontrolującej weszli jednogłośnie:			
1/Włodzimierz Habliński	urzędnik kasy oszczędności		
2/Dr. Roman Sichrawa	adwokat		

3/Antoni Mohr prof.seminarium w Starym Sączu

Po dokonaniu wyborów posiedzenie zamknięto.

Kazimierz Sosnowski
sekretarz

Dr.Jan Cieszyński

EPIGRAFIA

hr.Fryderyk August Breza

Urodził się w Dreźnie w roku 1859 w rodzinie ziemiańskiej.Był właścicielem dóbr ziemskich Witowice Dolne.W okresie powstania T-wa Turystycznego "Beskid" w 1906r.piastuje godność posła do Rady Państwa i Przewodniczącego Sądeckiego Okręgu T-wa Rolniczego.Jest osobą powszechnie cenioną nie tyle z racji swego urodzenia i statusu ziemianina-ale z powodu swych cnót obywatelskich,pracowitości i patriotyzmu.Przywiązany gorąco do ziemi Sądeckiej usiłuje wydzwignąć ją z biedy i zacofania,intensywnie działa w T-wie Rolniczym w podnoszeniu kultury rolnej.Jako człowiek wpływowy i powszechnie szanowany,zostaje wybrany pierwszym prezesem Wydziału Towarzystwa Turystycznego "Beskid".Zostaje jego członkiem założycielem,co w praktyce oznacza poważne substydiowanie Towarzystwa ze swych własnych środków.Zmarł przedwcześnie 3.11.1908r. w Witowicach Dolnych w wieku zaledwie 49 lat Spoczywa w kaplicy cmentarnej w Tropiu. Prof.Kazimierz Sosnowski w pośmiertnym wspomnieniu o zmarłym Prezesie i jego pracy dla "Beskidu" tak pisze:

"Ani trzy mile kołowej drogi,ani najgorszy stan powietrza nie były mu przeszkodą do pojawienia się między pierwszymi na posiedzeniach Oddziału,którym umiał kierować z iście parlamentarną wprawą.Jako Prezes Sądeckiego Okręgu Towarzystwa Rolniczego ofiarował on bezdomnemu "Beskidowi" powierzchnię w lokalu tego Towarzystwa,zajmował się żywo każdą jego sprawą,popierał swoim wpływem, nie szczędząc czasu i wydatków na wyjazdy.Był gorącym rzecznikiem połączenia "Beskidu" z Towarzystwem Tatrzańskim.Nie wyliczając kolejno zasług zmarłego,dość będzie powiedzieć,że przez półtrzecia roku swojej prezesury był on zarazem dobrodziejem Oddziału,który mu w swoim rozwoju wiele ma do zawdzięczenia . "Beskid" utracił w nim wiele "

W.Szoska

W DŁONI

Jam z gór wieszcz z krainy
kwitnącej jabłoni
trzymam pióro w dłoni
jak miecz co chroni
myśl czystą i zdrową,
która opromienia
gorące pragnienia
nieść ulgę w cierpieniach.

Piotr Krzykański urodził się 5 lipca 1899r. w pod-sądeckiej Dąbrówce dziesięcyszej dzielnicy N.Sącza. Pochodzenie chłopskie z biednego mało obszarowego gospodarstwa ukształtowało jego osobowość twórczą.Z domu wyniósł poszanowanie dla ciężkiej pracy rolnika i znajomość obyczajów wsi.To środowisko wpłynęło na jego zasady moralne

i realistyczny stosunek do życia. Przymiśnienie do wsi, do ziemi sudeckiej przejawia się w jego twórczości poetyckiej, którą szał się stosunkowo późno, bo po "osierdziesięciu". Z wierszy emanuje radość życia, hold dla ciężkiej pracy chłopca, jego godności z podkreśleniem roli jaką ma chłop do spełnienia w społeczeństwie. Jego pierwszy tomik poezji "Łzy z nad brzegów Dunajca" wydany został w 1946r. Kornel Makuszyński w liście do autora pisał: "Książka Pana szczerą jest jak skowronek i zgrzebna jak chłopskie płótno.....wiersze Pańskie przypominają górską wodę, rwie ona brzegi poetyckich kanonów, tworzy głębiny, ale rozlewa się też w płycizny, płynie jak Bóg da, szumi rozgłośnie i cichnie, lecz zawsze jest czysta...."

Drugi tomik poezji o Sudeczyźnie zatytułowany "Szarołki" został wydany w 1966r. nakładem Wydawnictwa Lubelskiego. Ponad wszystko ukochał ziemię sudecką, był jej piewą w piśmie i słowie. Chwalił jej uroki na papierze i gawędą jako przewodnik wycieczek. Potrafił jak mało kto ukochaną ziemię sudecką zainteresować grupę wycieczkową. Był członkiem PTTK i przewodnikiem miejskim po Starym i Nowym Sączu, zrzeszonym w kole przewodnickim naszego Oddziału. Do dziś słowa wiersza "Sudeczyzna w sercu nosze

jest mi ona wielkim rajem

komu mogę temu głoszę

jaką radość wszem rozdaje"

sa "wyznaniem wiary"

sudeckiej braci przewodnickiej.

Zmarł 21. lipca w 1976r. i spoczywa na cmentarzu przy ul. Rejtana w Nowym Sączu.

A. Sobczyk

Kącik krajoznawczy

ZAPOMNIANE SANKTUARIUM

Biegonice, niegdyś wieś dziś dzielnica Nowego Sącza. Jest to jedna z najstarszych miejscowości Sudeczyzny, gdyż wzmiankowana była już w roku 1280 a prawo niemieckie otrzymała w 1291r. Parafia fundowała bł. Kinga a erygował w 1289r. bp. Paweł z Przemankowa. Fakt założenia parafii przez bł. Kingę, był powodem zależności parafii od klasztoru starosudeckich klarysek. Zależność ta trwała do 1782r., kiedy to na wskutek kasacji klasztoru tzw. ustawa "Józefińska"/od cesarza Józefa II/, dobra klasztorne ss klarysek zostały skonfiskowane. Było to powodem że w Biegonicach znalazła się mniejszość niemiecka wyznania ewangelickiego, która została sprowadzona na majątność folwarczną należącą uprzednio do klarysek. Pierwszy kościół, modrzewiowy wybudowany został staraniem bł. Kingi w 1288r. i stał w tym samym miejscu co dzisiejszy/trzeci z kolei/. W 1628r. pożar strawił kościółek drewniany a w 1647r. postawiono murowany z kamienia ciosanego w kamieniołomie pod Winną Górą. Opiekę nad budową sprawowała ksieni starosudeckich klarysek Anna Lipska. Obecny kościół został wybudowany w roku 1909 w stylu neogotyckim w miejsce uprzednio rozebranego. Od początku istnienia parafii patronem jej był św. Wawrzyniec. Uwagę w kościele zwraca obraz Matki Bożej w bocznym ołtarzu naprzeciw ambony. Obraz ten malowany na desce o rozmiarach 68 x 55 cm. oprawny w dwa rama, datowany jest na początek XVIw. Na kolistej aureoli Madonny wygrawerowany jest napis gotycką minuskułą "Ave Maria Gratia Plena". W swoim czasie obraz pełnił funkcje feretronu procesyjnego, a następnie został przekazany do nowo

wybudowanego kościoła w Marcinowicach, skąd z powodu upomnienia się o niego parafian, powrócił do Biegonia. Oczczony jest przez parafian jako Matka Boska Biegonicka, do czego przyczynił się biegoniozanin ks. Józef Kadziółka, proboszcz w Nysie. On to wysunął opinie, że obraz jest łaskami słynący. Opinie swą udokumentował Tabela Załuskiego z lat 1747-1749 gdzie można wyczytać, że w Biegoniach znajduje się "Imago gratiosa: Beatissimae V.M.". Wszystko by było w porządku, gdyby nie ustny przekaz, że obraz ten został zakupiony od starosądeckiego żyda a pochodzić miał ze skasowanego ustawa "józefińska" klasztoru starosądeckich franciszkanów, ale to miało miejsce w roku 1815. A zatem Tabela Załuskiego nie mogła dotyczyć akurat tego obrazu, a wydaje się prawdopodobne że dotyczy obrazu gotyckiego tronującej Madonny, a przekazanego z Biegonic do Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie w roku 1934. Z kolei obecny obraz ma ślady opalenia po pożarze, ale czy tym z 1628r? Bogate wota obrazu zostały skonfiskowane przez zaborce w czasie kasaty, ale czy były to wota obecnego obrazu.....? Obecnie czyni się starania przywrócenia wielkości kultu Matce Bożej Biegonickiej, a przez Sądcezan ciągle tak mało znanego sanktuarium.

A. Sobczyk

MADONNA W BIEGONICACH

/fragment/

Na tle kominów
na tle żółtych dymów
Madonna w Biegonicach

Chodzi po polach
jednopiętrowa
po kamykach skacze
Karpac
czyta epokę lodową

Jakże się wie dzie
Królowej Nieba?

Mówili
że tu cisza
że nikogo prócz wazki
oo zapuszcza
turkusowe wiatraczki
i prócz trzmiela
co porusza
wieńce ziela

Ruskie gadanie
traktory i traktory
płoszą mi anioły
i tak prycha
fabryka
że aż się trzęsie
rumianek
w słoikach



Jerzy Harasymowicz-Broniuszyc

ZARYS HISTORII ODDZIAŁU PTTK "BESKID" w NOWYM SĄCZU w latach 1945-1990

Po zakończeniu wojny w 1945r. członkowie PTT "Beskid" zaraz w maju tego roku stanęli do odbudowy wojennych zniszczeń, a formalnie 16.06.1946r. na Walnym Zjeździe reaktywowano działalność Oddziału i dokonano wyboru zarządu z prof. Rapffem na czele. Prof. Rapff złożył relację ze szkód jakie Oddział poniósł w wyniku zawieruchy wojennej. Schronisko na Przehybie było czynne przez cały okres wojny, z tym że zmieniali się jego gospodarze i zostało spalone przez Niemców dopiero pod koniec 1944r. Mapa plastyczna Beskidu Sądeckiego przeniesiona do muzeum na zamku podzieliła jego los przy wysadzeniu w powietrze. Cenniejsze dokumenty, kartoteki, mapy i inne archiwalia przechowały się dzięki ukryciu ich u członków Oddziału. Trzeba więc było wszystko zaczynać od nowa. Młody i liczny aktyw z zapalem przystąpił do odbudowy zniszczonych szlaków na bardzo dużym terenie należącym wówczas do Oddziału. W roku 1948 biuro Oddziału przeniesiono do lokalu przy ul. Długosza 11, gdzie mieściła się siedziba Zarządu do 1972r. kiedy to zakupiono budynek w Rynku na własną już siedzibę. W roku 1950 otwiera się nowa karta Oddziału - połączenie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym stało się faktem dokonany. Z ramienia naszego Oddziału w Zjeździe wzięli udział: prof. Feliks Rapff, Kazimierz Dagnan, Krystyna Droczak i Franciszek Czuchra. Po długoletnim prezesowaniu prof. Rapff w 1949r. złożył rezygnację z tej funkcji, a następnymi prezesami byli w kolejności: Kazimierz Dagnan, Jerzy Mroczkowski i Jan Mazanec. Dwu letni tylko okres ich kadencji nie sprzyjał rozwinięciu większej aktywności. Nie mniej, doceniając kluczową rolę dla górskiej turystyki schroniska na Przehybie, którego budowa miała być objęta centralnym planem państwowym za ich właśnie kadencji działacze Oddziału wybudowali w roku 1953 prymitywny schron turystyczny, większość prac wykonując własnymi rękami. Schron ten prowadzony przez Michalinę Zarotyńską jeszcze przez parę lat miał służyć turystom, do czasu kiedy w 1958r. oddano do użytku nowe obecne schronisko. Tu trzeba wspomnieć, że w latach 60-tych schronisko to było przez 10 kolejnych lat miejscem zimowego odpoczynku naszego Ojca św. Jana Pawła II. Kiedy Schronisko na Przehybie uruchomiono, schron po przebudowie sprzedano Zarządowi Urzędzeń Turystycznych PTTK w Krakowie i po rekonstrukcji usytuowano poniżej schroniska. Samo schronisko przeszło wiele remontów, a ostatnim osiągnięciem obecnego kierownika Jana Bielaka, jest budowa obok schroniska czynem społecznym tzw. "Jaśkówki", której zręby stoją już wysoko, a mają otworzyć swe podwoje w 1992r. Kolejnym schronem, wybudowanym również w większości czynem społecznym z końcem 1953r. był schron na Łabowskiej Hali, a jego zarządcą początkowo Wojciech Bołox, a potem przez wiele lat Józef Stec. W kwietniu 1955r. prezesem Oddziału zostaje Władysław Stendera, który swą funkcję sprawuje nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Oddział rozwija szeroką działalność programową, organizuje imprezy związane z okolicznościowymi, historycznymi dla Kraju i Oddziału rocznicami. W 1960r. z okazji 550-lecia bitwy pod Grunwaldem ufundował pamiątkową tablicę przybitą na baszcie kowalskiej i wystawił sztafete do Grunwaldu. Dla uczczenia 10-lecia połączenia PTT z PTK odbyło się w Nowym Sączu posiedzenie ZG.PTTK z udziałem nestora

polskiej turystyki Mieczysława Orłowicza, a zarząd zorganizował bogatą wystawę, obchodzącą osiągnięcia PTT od powstania Oddziału w 1906r. i po połączeniu z PTK. Rocznice 60-lecia istnienia Oddziału upamiętniono odsłonięciem pomnika na szczycie Radziejowej, wybudowanego dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego. W 1986r. 80-lecie istnienia Oddziału uczczono 2-ma wystawami malarskimi, a przede wszystkim dwudniową sesją popularnonaukową, zorganizowaną wspólnie z Akademią Wychowania Fizycznego w Krakowie pt. "Historyczne i współczesne uwarunkowania działalności PTT i PTTK w regionie sądeckim". Uroczystymi wieczornicami uczczono w roku 1989 70-lecie powstania Państwa Polskiego i 30-lecie istnienia schroniska na Przehybie, czy bardziej osobistymi, jak 35-lecie prezesury kol. Wł. Stendery, odejście długoletniego skarbnika kol. Janiny Ochmańskiej, 25-lecie pracy kol. Krystyny Beres, czy 80-lecie urodzin kol. Witolda Tokarskiego. W 1989r. zorganizowano rajd z zakończeniem w Młodowie dla upamiętnienia 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Wielkim wydarzeniem dla Oddziału było ufundowanie własnego sztandaru, poświęconego przez ks. bpa. Józefa Gucwę na Przehybie 14.06.81r. Nie obca też jest Zarządowi działalność charytatywna w formie pomocy materialnej dla Zakładu dla dzieci niewidomych w Laskach dla Armenii, czy na budowę pomnika Czynu Bojowego Kleberczyków. Wymienić tu należy też konkurs "Przez X wieków Polski", w którym brały udział koła PTTK naszego Oddziału, gdzie koło przy SZPOW uzyskało I nagrodę, a koło przy szkole podstawowej w Rdziostowie III, odbierając je na centralnej uroczystości w Teatrze Wielkim w Warszawie. Dla pozyskania stale brakujących funduszy organizowano corocznie cieszące się ogromnym powodzeniem zabawy karnawałowe, a nawet przez jeden sezon prowadzono odpłatnie kursy bhp. Dynamicznie rozwijali działalność turystyczną również działacze skupieni w kołach PTTK, które nie tylko uczestniczyły masowo w imprezach organizowanych przez Zarząd, ale i same były ich organizatorami. Do takich kół należało koło PTTK przy ZETK/przekształcone w ostatnich latach w samodzielny Oddział/, przy SZPOW, Wojskowe czy Grodzkie w Piwnicznej i Nowym Sączu. Zarząd Oddziału inicjował zawsze i popierał działalność wydawniczą. Chlubnym przykładem tego było wydanie w 1959r. opracowany społecznie przez działaczy Oddziału "Informator turystyczny" w czasie kiedy brak takiej pozycji głęboko się odczuwało. Następnym to "Zarys historii PTTK Beskid" wydany w 1981r. a wznowiony w 1987r., historia schroniska na Przehybie, opracowana przez kol. M. Borsukowską, schroniska na Hali Łabowskiej i stacji wodnej w Znamierowicach przez kol. W. Szoską. Ponadto wydano 4 tomiki wierszy kol. J. Masióra, i plan miasta Nowego Sącza autorstwa prof. M. Piwowara. Wreszcie Komisja Turystyki Górskiej wydała zarys historyczny w opracowaniu M. Borsukowskiej, oraz Komisja Młodzieżowa i Klub Przewodników zarysy historii swoich Komisji. Obok tej bogato rozwijającej się działalności statutowej Zarząd miał zawsze w centrum uwagi konieczność budowy obiektów turystycznych. Najważniejszym zagadnieniem była rozbudowa schronu na Łabowskiej Hali, w którym rokrocznie dobudowywano coś systemem gospodarczym - to jadalnie, to pokoje, to adaptowano strych, czy pomieszczenia dla gospodarza. Wystrój wewnętrzny i niepowtarzalna ciepła panująca tam atmosfera powodowała, że schronisko stało się ulubionym miejscem spotkań turystów "na szlaku". Odbывały się tu rajdy górskie i narciarskie, zloty partyzanckie, z których zwłaszcza im. mjr. Zubka "Tatara" odbywa się co roknie do dzisiaj. Nie mniej niski standart i stan techniczny budynku wymagał kapitalnego remontu, co też w 1973r. rozpoczął Okręgowy Zarząd Obiektów Turystycznych w Krakowie a zakończył dopiero w 1981r. OZGT w Nowym Sączu. Obiekt po remoncie prowadziła początkowo Ewa Piekarz Sobczyńska, a po niej do chwili obecnej Antoni Poręba. Obok schronisk górskich za

pierwszoplanowe uznano zagospodarowanie Drzegów Jeziora Rożnowskiego. W tym celu uzyskano w 1947r. budynek po byłym gubernatorze Franku w Gródku n/D, który z czasem przejęła milicja. Drugim obiektem był barak w Tęgoborzy, w którym uruchomiono około 30 miejsc noclegowych. W roku 1951 obiekt ten przekazano OZOT-owi w Krakowie-cały wysiłek skierowując na budowę stacji wodnej w Znamierowicach, powstałej z inicjatywy prezesa Wł. Stendery wg. projektu mgr. inż. Danuty Miklaszewskiej. Do użytku oddano ją w listopadzie 1958r. Wokół tego podstawowego obiektu powstał z czasem jeden z największych nad jeziorem ośrodek Yacht Clubu PTTK "Beskid", kształcący rzesze młodych żeglarzy, organizujący imprezy regatowe na jeziorze i prowadzący równocześnie wypożyczalnie sprzętu żeglarskiego. Przez jakiś czas pływał również po jeziorze pod banderą Oddziału statek "Rożnów" zakupiony przez PPR w Nowym Sączu, a potem do dalszej eksploatacji przekazany Przedsiębiorstwu Turystycznemu "Poprad". Uzupełnieniem schronisk były stacje turystyczne, zwłaszcza przy szlakach przez które przebiegały wczasy wędrowne. Jedną z pierwszych była stacja przy przeł. knurowskiej, przeniesiona potem do Ustrzyka. Dalsze powstają w Ochotnicy Dolnej, Piwnicznej, Łabowej, Ptaszkowej, na Suchej Dolinie, Rytrze czy Rożnowie. Uzupełniały one słabe jeszcze zagospodarowanie gór. Po powstaniu WPGT "Poprad" a przy nim Centralnego Biura Zakwaterowania zostaliśmy zmuszeni do przekazania tych kwater. W 1958r. MRE w Nowym Sączu przekazała Oddziałowi barak na Placu Zamkowym, który po adaptacji i remoncie przez długie lata służył w charakterze hotelu turystycznego wspólnie z obozowiskiem campingowym, usytuowanym obok hotelu. Zyski z tytułu noclegów dzielił Oddział po połowie z MRE w N. Sączu, która zresztą najczęściej przekazywała swoją część na zagospodarowanie turystyczne miasta. Po wybudowaniu hotelu "Orbis" hotel turystyczny zlikwidowano. W latach 1959-1976 Oddział prowadził również parking strzeżony, na Placu Zamkowym, przekazany później Spółdzielni Inwalidów. W roku 1959 KB. WOP przekazała Oddziałowi przygraniczny barak na Obidzy który po wyremontowaniu społecznym wysiłkiem działaczy użytkowano jako stacje tzw "Zielony Domek". W 1963r. zdecydowano o jego likwidacji, ponieważ był mało wykorzystany z powodu niekorzystnego usytuowania. W związku z decentralizacją pionu gospodarczego PTTK Zarząd Główny PTTK przekazał administrację schronisk bezpośrednio Oddziałom. W związku z tym w Oddziale "Beskid" utworzono pion gospodarczy zwany Biurem Usług Turystycznych, na czele którego stał kierownik z podległą sobie księgowością i Biurem Usług Turystycznych. Kierownikami kolejno byli: Józef Otor, Ryszard Gurbowicz a od 1967r. Julian Wójcik, który w bieżącym roku odszedł na rentę. BORT-PTTK powstał w roku 1960-wypracowany przez niego zysk stał się podstawową bazą finansującą działalność statutową Oddziału. Biurem kierowali kolejno: Aleksander Poznański, Jan Wojtas, Ewa Piekarcz, Tadeusz Kulig, Jan Mastalerz i Higdalen Stępniewska. Od 1.I.1991r. BORT przeszło pod zarząd OZGT N. Sącz z którym Oddział ściśle współpracuje. Kolejnym osiągnięciem Oddziału oprócz wymienionego kupna budynku w Rynku było kupno w 1988r. budynku w Rytrze. Budynek ten po całkowitym remoncie wykonanym przez OZGT w N. Sączu i nadaniu mu atrakcyjnego wystroju wewnętrznego został jako Dom Wycieczkowy "Pod Roztoką" uroczyście oddany do użytku przy obecności najwyższych władz Towarzystwa i poświęcony w dniu 19.XI.1990r. Bardzo dobrze układa się współpraca z dyrekcją Popradzkiego Parku Krajobrazowego, z którą Oddział uzgadnia zagospodarowanie Beskidu Sądeckiego /szlaki, drogowskazy, wiaty itp./. Wiele nadziei wiąże Oddział z powołaną 3.III.1990r. Fundacją Schronisk Górskich im. Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Kondycja gospodarcza naszego Oddziału jak i ofiarność naszych działaczy pozwala patrzeć w

tych trudnych czasach optymistycznie w przyszłość.

W.Szoska

STAN ORGANIZACYJNY ODDZIAŁU PTTK "BESKID" w Nowym Saczu

Oddział nasz liczy na koniec 1990r. 2478 członków, zrzeszonych w komisjach, klubach i kołach.

Komisje i kluby to:

- | | | |
|---|----------------|-----------------------------------|
| -Komisja Turystyki Górskiej- | przewodniczy | jej kol.H.Borsukowska-Stefaniczek |
| -Komisja Młodzieżowa - | przewodniczący | kol. Tadeusz Czubak |
| -Komisja Imprez na Orientacje- | przewodniczący | kol. Józef Pomietło |
| -Komisja Kolarstwa - | przewodniczący | kol. Wiesław Wczesny |
| -Komisja Opieki nad Zabytkami- | przewodniczy | jej. kol. Jadwiga Wawro |
| -Yacht Club PTTK "Beskid" - | komandor | kol. Jerzy Hasior |
| -Sądecki Klub Taternictwa Jaskiniowego- | przewodnicząca | kol. Anna Antkiewicz -Hancbach |
| -Komisja Pracy PTTK w Osiedlach Mieszkaniowych- | przewodnicząca | kol. Wanda Szoska |
| -Klub Przewodników - | przewodniczący | kol. Witold Tokarski |

Kół PTTK jest 49 i dzielą się na :

- SEKT-PTTK -35 , -Zakładowe -9 , -Środowiskowe -2 , -Wojskowe -1
-Grodzkie -2

Wszystkie te komisje, kluby i koła prowadzą wielokierunkową, specyficzną działalność o której skrótowo będziemy informować w kolejnych numerach naszego pisma. Tymi podstawowymi ogniwami Towarzystwa kieruje 20-osobowy zarząd, wybrany na 55 Walnym Zjeździe delegatów w dniu 17.03.1989r., któremu prezesuje kol. Wł. Stendera /przez przeszło 35 lat bez przerwy sprawujący tę funkcję/.

Wybrane z zarządu 9-osobowe Prezydium opracowuje na cotygodniowych zebraniach możliwie najlepsze formy działalności społecznej i gospodarczej. Ponadto w ramach Oddziału istnieje wybrana na wymienionym Zjeździe 7-osobowa Komisja Rewizyjna, której przewodniczy długoletni działacz kol. Jerzy Mroczkowski. Zarząd Oddziału prowadził zawsze szeroką działalność wydawniczą. Ma pod swą opieką bogato wyposażoną bibliotekę, udostępnioną dla działaczy oraz archiwum zawierające bezcenne dokumenty od początku powstania Oddziału "Beskid". Oddział jest właścicielem budynku, w którym na piętrze znajdują się pomieszczenia przeznaczone dla działalności statutowej, a na dole lokale sklepowe, pozwalające poprzez pion gospodarczy na prowadzenie obcej wprawdzie duchowi naszego Towarzystwa - działalności handlowej, ale z której uzyskujemy środki na działalność statutową. Do Oddziału należy schronisko na Łabowskiej Hali, stacja wodna w Znamirowicach i dom wycieczkowy "Pod Roztoką" w Rytrze. Z tytułu administrowania nimi otrzymujemy z OZGP PTTK czynsz dzierżawny. Ponadto do Oddziału należy budynek w Piwnicznej, wydzielony przez GS na "małą gastronomię". Wszystkie te agendy pozwalają na finansowanie działalności statutowej. Do pomocy w tej rozległej działalności Zarząd ma dział finansowy, którym kieruje od lat doświadczona i oddana sprawie PTTK główna księgowa kol. Krystyna Bereś.

W.Szoska

K R O N I K A

Na wyjazdowym posiedzeniu Zarządu Oddziału PTTK "Beskid" w schronisku "Pod Roztoką" w Rytrze w dniu 19.II.br. pożegnaliśmy długo letniego pracownika naszego Oddziału i zarazem członka Zarządu-Kolegę Juliana Wójcika, przechodzącego na emeryturę. Jego 24 lata i 3 dni zatrudnienia w Oddziale ocenione zostały jako dobrze i sumiennie wykonana praca, przyczyniająca się do sprawnej tak statutowej jak i gospodarczej działalności Oddziału. Skuteczność tej pracy jak i społeczne działanie na rzecz Oddziału znalazło uznanie w posiadanych przez Kolegę Juliana Wójcika odznaczeniach. Są nimi: Srebrny Krzyż Zasługi, honorowe odznaki PTTK, wyróżnienia resortowe, wojewódzkie i miasta Nowego Sącza. Pożegnaliśmy pracownika naszego Towarzystwa ale nie ziałacza ponieważ kol.Wójcik pozostał członkiem Zarządu Oddziału.
Ad multos annos !!

Hej ! Kulig sunie.....

Mroźny i śnieżny tegoroczny luty przypomniał o urokach kuligu. Do Rytra, do naszego nowo otwartego schroniska " Pod Roztoką " na organizowany przez Zarząd Oddziału w dniu 23. II. br. kulig zjechało się 32 - osobowe grono PTTK -owców. Gospodarze schroniska p.p.Kwa i Jan Kuligowie przygotowali mocne konie z saniami i sznurem saneczek, które wwoziły nas w głąb doliny Małej Roztoki. Zapadający zmierzch pełen zmiennych kolorów zimowego nieba , cienie gór i ciemnych lasów, płonące na postoju ognisko, w krąg którego zgromadzili się bliscy w działaniu, zostaną nam w pamięci.

W dniu 22.03.1991r. odbył się 56 nadzwyczajny Walny Zjazd Oddziału PTTK "Beskid". Celem nadzwyczajnego Zjazdu było:

1. zatwierdzenie statutu Oddziału PTTK "Beskid"/w związku z podjęciem działalności w wyniku której Oddział ma otrzymać osobowość prawną/.

2. wybór Sądu Koleżeńskiego Oddziału PTTK "Beskid".

Proponowany statut został jednogłośnie zaakceptowany. Do Sądu Koleżeńskiego zostali wybrani: Władysława Głuc , Halina Haraf, Jan Kłys, Karol Moszycki, Tadeusz Eygłowicz. Kol.Jan Kłys został wybrany przewodniczącym oddziałowej "Temidy".

Z TATRZAŃSKICH PODZIEMI

W północnych zerwach Ratusza Mułowego/między Progiem Mułowym a Litworowym w Dolinie Miętusiej//, w ścianie, znajdują się liczne otwory jaskiń. Trzy z nich to otwory systemu Ptasia Studnia-Lodowa Litworowa /gł.-35m, dł.320m/. Pięć pozostałych należy do dwóch małych jaskiń, z czego cztery do Jaskini nad Dachem/wys.+26m, gł-30m, dł220m/. Dostanie się do któregośkolwiek z tych otworów wymaga użycia mniejszej lub większej ilości sprzętu taternickiego. System Ptasia Studnia-Lodowa Litworowa znany był młodemu członkowi Sądeckiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego PTTK z autopsji. Jaskinia nad Dachem do 20.08.1990r. znana była w SKTJ tylko najstarszym, już nie wiadomo ile lat żyjącym, instruktorem klubowym. Pamiętnego dnia, dwaj młodzi członkowie Klubu P. Wańczyk i P. Rams zwiedzili Jaskinię nad Dachem na tyle dokładnie, że nieomieszkali nie zauważyć końcowej szczeliny, na głębokości-30m, z bardzo silnym przepływem powietrza. Było wiadomym, że jest to problem eksploracyjny, który musi zaowocować dużym odkryciem. Trzeba było tylko skompletować odpowiedni sprzęt. Mobilizacja sił nastąpiła dopiero po jesiennym, klubowym obozie tatrzańskim. Z ogródków działkowych i piwnic krewnych znów poginęły łapki, grabki, przecinaki, saperki i inne stosowne narzędzia. Początkowo zamuloną i zagruzowaną szczelinę próbowano przekopać z doskoku czyli : wyjazd w piątek po południu, powrót niedziela wieczorem, koszty bez wyżywienia blisko 30000zł. na osobę. W ten sposób zorganizowano tylko 2 wyjazdy: 27.10.90r.-Paweł Wańczyk, Paweł Rams 3.11.90r. Paweł Wańczyk, Marek Lorczyk. Przekalkulowano że założenie biwaku nie tylko zintensyfikuje prace "kamieniarskie", ale też zmniejszy koszty finansowe przedsięwzięcia. Pierwszy biwak odbył się w dniach 9-13.11.90r. Był to biwak wymienny, na którym działały 3 zespoły 2 osobowe: I zespół-Paweł Wańczyk/kier./, Roman Baran, II zespół Paweł Rams, Marek Lorczyk, III zespół-Czesław Zabrzeński, Paweł Irzyk. Podczas tego biwaku I i II zespół kopał jeszcze po 8 godz. W końcu zespołowi II udało się dostać do dużej sali a potem krętym korytarzem nad I próg. I zespół miał przyjemność eksploracji głównego ciągu Jaskini nad Dachem, który połączył się z oknem położonym 22m nad dnem Studni Taty /86m gł./ studni, która w całości należy do systemu Ptasia Studnia-Lodowa Litworowa, i znajduje się w ciągu do Starego Dna. Główny odkryty ciąg ma 208m dł. i 94m różnicy wysokości. II zespół rozpoczął eksporację Korytarz Rzetelnej Informacji, którą to eksplorację dokończył za nich zespół III. Korytarz ten połączył główny ciąg Nad Dachem z ciągiem Ptasiej Studni do Nowego Dna. Korytarz ten ma 60m dł. i 40m. różnicy wysokości. Inny zaatakowany przez III zespół korytarzy zwany Meandrem Speleologów połączył się z kolei z Meandrem idącym z kierunku jaskini Lodowej Litworowej i wpadającym również do Studni Taty. Z uczuciem nienasycenia eksploracją Paweł Rams i Czesław Zabrzeński wraz z Anną Antkiewicz-Hancbach i Pawłem Wańczykiem organizują następny biwak w dniach 16-18.11.90r. Biwak ten miał na celu udokumentowanie odkryć /zrobienie pomiarów do planu i przekroju/ i eksplorację bocznych kominów i korytarzy. Duży przybór wody w jaskini/odwilż/ pozwala w całości na realizację tylko drugiego zadania. Zespół I kartuje Korytarz Rzetelnej Informacji i mimo lejącej się zewsząd wody wykonuje domiary do znanych partii Ptasiej Studni. W drodze powrotnej odkrywa Diabelski Miyn. Nazwa stąd, że po przejściu 70m ciasnych korytarzyków, stromych pochylni, wyszli prawie w tym samym miejscu co weszli. Zespół II wspina się w kopminie z płynącą wodą, około 30 m wysokim, rozpoczynającym się w Studni Mała Niagara. Dalszą część komina zamyka wiszący nad głową gład. W drodze powrotnej sprawdzają mało ciekawy, wąski korytarzyk który rozpoczyna Partię Górki Rozrządowej. Partie te bardzo stromymi

pochylniami i wąskimi korytarzami doprowadzają ich do Meandra "Speleologów". Górką Rozrządowa stanowi klasyczne/bez użycia liny/obejście głównego, świeżo odkrytego ciągu nad Dachem z oknem w Studni Taty. Górką Rozrządowa liczy 149 m dł. i 51 m różnicy wysokości.

Dwa tygodnie później zorganizowano następną biwak, tym razem trzy osobowy. W dniach 30.11-2.12.90r. Anna Antkiewicz-Hancbach, Paweł Rams i Czesław Zabrzeński skończyli pomiary wszystkich dokonanych odkryć. Przy okazji wykonano zdjęcia. Główny ciąg Jaskini nad Dachem ma charakter starego, generalnie wąskiego acz wysokiego meandra, co jakiś czas przedzielonego studnią od 8-13 m głębokości. Górką Rozrządowa to początkowo wąskie i niskie korytarzyki a potem bardzo strome i dobrze urzeźbione pochylnie. Systemowi Ptasia Studnia-Lodowa Litworowa nie tylko przybył nowy, najniższy otwór ale też 832 m korytarzy Jaskini nad Dachem/z czego 612 m to Partie Sądeckie o 111 m różnicy wysokości/Okazuje się, że w tak ,wydawałoby się, dobrze znanych jaskiniach tatrzańskich, można jeszcze znaleźć coś nieznanego, nietkniętego ludzką stopą. Odkrycie Partii Sądeckich, do tak w całości pozwoliliśmy sobie je nazwać, należy niewątpliwie uznać za najpoważniejsze tatrzańskie odkrycie ostatnich 2 lat.

Anna Antkiewicz-Hancbach

Przedstawiamy się:

Komisja Turystyki Narciarskiej

Drugą komisją łączącą się z datą powstania Oddziału jest Komisja Turystyki Narciarskiej. Pierwsze lata działalności polegały na organizowaniu wspólnych wycieczek połączonych z popularyzacją i nauką jazdy na nartach. W okresie międzywojennym i w pierwszych latach powojennych komisja nosiła nazwę sekcji. Na jej czele stał R. Lazarowicz, a w okresie powojennym Jerzy Mroczkowski, który był organizatorem kursów i rajdów narciarskich. Od 1957r. przewodnictwem Komisji Narciarskiej objął Antoni Kotlarz i od razu zajął się wytyczaniem i konserwowaniem szlaków narciarskich. W 1958r. wytyczono szlaki: z Krynicy do Rytra z odgałęzieniem z Runka do Muszyny, oraz z Przehyby na Obidze z odgałęzieniem na Niemcową i do Piwnicznej. A. Kotlarz przekazał przewodnictwo Komisji Franciszkowi Dąbrowskiemu, a sam zajął się zimowymi robotami w górach. Po nim Komisją kieruje Ryszard Gurbowicz, a następnie Lech Czop i Mieczysław Witowski. Obecnie Komisja Narciarska wchodzi w skład Komisji Młodzieżowej. Organizowano takie imprezy jak rajd "O Puchar Przehyby" /pierwszy w 1963r./, rajd "O Srebrne Narty Sądeczyzny". Organizowano też narciarskie wycieczki niedzielne. Komisja wydawała nawet cotygodniowy biuletyn informacyjny o warunkach śniegowych w Beskidzie Sądeckim. Działała też komisja weryfikacyjna Górskiej Odznaki Narciarskiej pod przewodnictwem Mieczysława Bogaczyka. Organizacja rajdów była uzależniona od warunków śniegowych. I tak zostało do dnia dzisiejszego. Dlatego też działalność Komisji jest taka, jakie są u nas zimy-ostatnio słabe z małą ilością śniegu-co nie zachęca do narciarskiej włóczęgi po górach.

Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek

Adres redakcji: Oddział PTTK "Beskid" Nowy Sącz Rynek 6 -redaguje zespół: Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Wanda Szoska, Adam Sobczyk-red.nacz. Edward Storch-red.graficzny.